

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.

Cena numeru pojedynczego 10 fen.

Redakcja i Administracja:

Koź: ul. Piotrkowska 86.

ODBIÓRKA w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajna: 30 fen. za wiersz petitowy sześciospaltowy.
Droga: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadstawa (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Rokrogi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: II Aleja 22; Tomaszów: F. Gomuliński; Skierniewice: Druk. A. Zielińskiego, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

Wojna.

VIII.

Operacje wojenne od 1 sierpnia 1914 r. do 1 stycznia 1915 r.

Na wschodzie: W celu obrony swej granicy zachodniej Rosja zbudowała w swoim czasie rozległą sieć forteczną, na terenie Królestwa Polskiego, Litwy i Podola. Sieć ta składała się z trzech linii, z których pierwszą stanowiły forty i twierdze: Ossowiec, Łomża, Ostrołęka, Różana, Pułtusk, Serock, Zegrze, Modlin, Warszawa, Dęblin i Annapol, drugą: Libawa, Kowno, Olita, Grodno, Brześć-Litewski, Łuck, Dubno i Równo, a trzecią Ujście Dźwiny — Ryga, Dźwińsk, Bobrujsk i Kijów. Twierdze pierwszej linii ciągnęły się wzdłuż Wisły, Narwi i Bobru, drugiej linii wzdłuż Bugu i Niemna, a trzeciej wzdłuż Dźwiny, Berezyny i Dniepru.

Przed kilkoma laty rosyjski sztab generalny stwierdził, że istniejący plan obrony granicy zachodniej jest niekorzystny, ponieważ w razie jednoczesnego ataku Niemiec i Austro-Węgier na Rosję, armie tych państw posuwając się: niemiecka od strony Królewca przez Ossowiec w kierunku południowym, a austriacka od Lwowa, przez Chełm w kierunku północnym, spotkałyby się w ciągu stosunkowo krótkiego przeciągu czasu w okolicy Brześcia Litewskiego i oddziały armie rosyjskie i wszystkie twierdze pierwszej linii, znajdujące się na terenie Królestwa Polskiego. Aby tego uniknąć, mniej więcej, przed dziesięciu laty rosyjski sztab generalny opracował zupełnie nowy plan obrony zachodniej granicy rosyjskiej, według którego pierwsza linia obrony straciła swe znaczenie strategiczne. Istniejące twierdze przeznaczone zostały na rozbiórkę, natomiast postanowiono znacznie wzmocnić drugą linię twierdz, z Brześciem Litewskim na czele.

Z chwilą wybuchu wojny światowej przebudowa zachodniej sieci fortecznej o tyle tylko nie była wykończona, że nie zburzono jeszcze twierdz dawnej pierwszej linii obronnej nad Wisłą.

Rosja, pragnąc utrzymać w głębokiej tajemnicy czynione przygotowania wojenne, już na tydzień przed rozpoczęciem kroków wojennych ogłosiła mobilizację, lecz tylko okręgów wojennych położonych dalej od granicy. W okręgach nadgranicznych mobilizację ogłoszono dopiero na 3 dni przed wybuchem wojny, a jednocześnie wszystkie władze cywilne rozpoczęły ewakuację.

Stosownie do istniejącego planu strategicznego, rosyjskie siły wojskowe przebywające stale w miastach nadgranicznych, zaczęły cofać się w głąb Królestwa, ku Warszawie i Dęblinowi, pod naciskiem Anglii i Francji, na którą Niemcy rzucili odrazu główne swe siły, Rosja zmieniła plan działania i postanowiła rozpocząć ofensywę. Przeznaczoną na zagładę pierwszą linię obronną zdecydowano się utrzymać i przystąpiono natychmiast do reparaacji starych i budowy nowych fortów i oszańcowania.

Cofające się armie rosyjskie zatrzymały się na linii Mława — Płock — Łowicz — Piotrków — Kielce — Sandomierz i oczekiwały przybycia przeciwnika. Naczelnym wodzem sił rosyjskich mianowany został generalissimus, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz. Armiami niemieckimi walczącymi przeciwko Rosji dowodzili początkowo generał Hindenburg, generał Mackensen i generał Woynsch.

Operacje na terenie wschodnim rozpoczęły się w dniu 2 sierpnia bombardowa-

niem Libawy przez krążownik niemiecki. Ale jeszcze poprzedniego dnia rosyjskie oddziały pograniczne usiłowały przekroczyć granicę Prus, lecz były odparte. W dniu tym toczyły się potyczki pod Białą. Około 14 sierpnia 1914 r. Rosyjanie podpalił niemiecki miasteczko pograniczne Margrabowo i cofnęli się z powrotem przez granicę.

Wojska niemieckie przekroczyły granicę Królestwa i posuwając się z wolna naprzód zajęły Sosnowiec, Kalisz, Aleksandrów, Częstochowę, Wieluń, Będzin, Łódź, Nowo-Radomsk i Włoszczowę. Tymczasem, Rosyjanie zajmując na terenie Królestwa poważne stanowisko obronne, ruszyli z frontu Kowno — Suwałki — Mława naprzód i rozpoczęli pod dowództwem generała Samsonowa ofensywę na Prusy wschodnie. Nastąpiły krwawe walki pod Stołupianami i na północ od linii kolejowej Stołupiany — Wystruń (Instenburg), oraz w okolicy jezior Mazurskich, pomiędzy Tannenbergiem, Neidenburgiem i Ortelburgiem.

Rosyjanie rzucili do walki ogromną masę wojsk (pięć korpusów armii i trzy dywizje kawalerii), a prócz tego sprowadzali bezustannie nowe posiłki. W rezultacie zaczęła zagrozić niemieckiej armii wschodnio-pruskiej niebezpieczeństwo otoczenia, ażeby więc uniknąć tego, niemieckie dowództwo naczelne nakazało odwrót, wciągając za sobą siły rosyjskie na bagnisty teren jezior Mazurskich pod Tannenbergiem. Rozegrała się krwawa bitwa trwająca od 25 do 30 sierpnia, a wynikiem jej było rozbięcie całej armii rosyjskiej, przyczem Niemcy wzięli do niewoli 90.000 Rosyan i zdobyli wiele dział. Dowodzący siłami rosyjskimi, generał Samsonow, nie mógł przecierpieć odniesionej porażki. Wyrzucił z rewolweru pozabawił się życia. Dowodzący armią niemiecką, generał Hindenburg, za odniesione świetne zwycięstwo awansował na generał-pułkownika i otrzymał żelazny krzyż I-iej klasy. Rosyjanie zostali z Prus wschodnich wyparci, a w następstwie tego musieli się także wycofać z północnej części Prus, od Wystrucia.

W dniu 6 sierpnia Austro-Węgry rozpoczęły kroki nieprzyjacielskie przeciwko Rosji. Wojska austriackie przekroczyły granicę Królestwa na przestrzeni Słomniki — Modrzejów i posuwając się w kierunku północno-wschodnim zajęły Oikusz, Wolbrom, Miechów, Jędrzejów, Sandomierz, Kielce. Jednocześnie z posuwaniem się naprzód armii austriackiej, posuwał się korpus wojsk niemieckich generała Woynscha, który obsadził Piotrków, Tomaszów, Końskie i Radom.

Inne dwie armie austriacko-węgierskie pod dowództwem generałów Dankla i Auffenberga rozpoczęły ofensywę na froncie Sandomierz — Tarnogród i tocząc zacieśne bitwy wypierały Rosyan w kierunku na Lublin. Najbardziej zacieśna bitwa stoczona została na linii Kraśnik — Grabowiec, w dn. 22 — 28 sierpnia.

Rosyjanie chcąc odciągnąć wojska austriackie z pod Lublina, skoncentrowali ogromną ilość wojska nad granicą austriacką na froncie Sokal — Chocim. Zgromadzonemu tu armiami rosyjskimi dowodzili generałowie Dmitriew, Ruzski i Brusilow. Głównodowodzącym był generał Iwanow. Te rosyjskie siły wojskowe rozpoczęły około 20 sierpnia ofensywę i zajęły Brody, Tarnopol, Brzeżany, Złoczów, a około 30 sierpnia dotarły pod Lwów. Jak się okazało, Rosyjanie zgromadzili pod Lwowem 40 dywizji piechoty i 11 dywizji kawalerii. Chcąc uniknąć ostrzeliwania miasta, Austriacy opuścili Lwów, który dnia 3 września został zajęty przez Rosyan.

Z powodu zajęcia Lwowa przez Rosyan, wojska austriacko-węgierskie walczą-

Komunikat niemiecki.

Berlin (Urzędowo) Wielka Kwatera Główna donosi 6 stycznia:

Wschodni teren walk:

Posuwający się przez las, na południe od Jakobstadtu oddział wywiadowczy musiał się cofnąć przed atakiem przeważających sił nieprzyjacielskich.

Pod Czartoryskiem wysunięty posterunek rosyjski został zaatakowany i odrzucony.

Balkański teren walk:

Nie nowego.

Zachodni teren walk:

Na poszczególnych punktach frontu trwały częściowo ożywione walki artylerii. Miasto Lens ostrzeliwanem jest przez nieprzyjaciela w dalszym ciągu.

Na północno-wschód od Le Mesnil z łatwością przeszkodziliśmy zamiarom nieprzyjaciela wykonania ataku na granaty ręczne.

Atak eskadry lotniczej przeciwnika na Douai nie osiągnął skutku. Lotnicy niemieccy zestrzelili dwa samoloty angielskie, przyczem jeden z nich zestrzelił porucznik Bölke. Ogółem uczynił on już siódmy latawiec nieprzyjacielski niezdolnym do walki.

Naczelne Dowództwo Armii.

Komunikat austriacki:

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 6 stycznia:

Rosyjski teren walk:

Działalność bojowa w Galicyi wschodniej na granicy bessarabskiej znacznie się zmniejszyła. Nieprzyjaciel trzymał stanowiska nasze częściowo w ogniu armatnim. Jego piechota nigdzie nie wszczyniała akcji.

Także i na wszystkich innych częściach frontu północno-wschodniego nie zaszły żadne wydarzenia o większym znaczeniu.

Balkański teren walk:

Na północy od Berane i na zachód od Roza, oddziały armii generała Koevessa znajdują się w korzystnie postępującym ataku przeciwko Czarnogórom.

W okręgu Boechede Cattaro w ostatnich dniach dochodziło od czasu do czasu po obydwóch stronach do działalności artylerii. Poza tem sytuacja pozostała niezmienioną.

Włoski teren walk:

Na froncie Pobrzeża w niektórych punktach zwiększył się ponownie ogień armatni.

Na północy od Dolje wojska nasze ponownie odparły krwawo liczne ataki i utrzymały zdobyte stanowisko.

W tyrolskim okręgu pogranicznym toczyły się ożywione walki artylerii w odcinkach Buchensteinu i Rivy.

Zastępca szefa sztabu generalnego

von Hoefler

Feldmarszałek - porucznik.

ce zwycięsko na linii Kraśnik — Hrubieszów narażone były na odcięcie, od swych sił głównych, wobec czego dowództwo austriackie nakazało odwrót nad San.

Koncentracja koalicji w Salonikach.

Położenie w Salonikach z każdym dniem staje się coraz krytyczniejsze i upodabnia się do gruntu na wulkanie. Pod ziemią słychać już huk głuchy, zapowiedź wybuchu. Jakie będą jego rozmiary — nikt dokładnie przewidzieć nie zdola. To samo w Salonikach.

A jednak jest to obecnie punkt, na który wzrok całego świata chwilowo jest zwrócony prawie wyłącznie. Pytanie: „co słychać w Salonikach?” wysunęło się przed wszystkie inne pytania.

Wobec tego interesującym staje się głos w tej kwestyi najbliższego widza, bo organu ateńskiego „Nea Imera” z którego widać jak

grecki zpatrują się na sytuację i jak się przygotowują na przyjęcie zbliżających się a nieuniknionych w padków. Dziennik wymieniony pisze:

Na froncie pod Salonikami w dalszym ciągu daje się odczuwać pozorna martwość i bezczynność. Niemcy i Bułgarzy stanęli u granicy greckiej: wcale się nie ruszają, Anglicy zaś i Francuzi wciąż gromadzą coraz większe ilości wojsk na linii, jaką sobie wytknęli na północ od Salonik i silnie ją ufortyfikowali. Francuzi ścignęli swe oddziały z Matsikowa, Smolan i Orewicy do Karasnoli, Arzen i Kalinowa, stojące zaś tu dotychczas cofnęli nieco w kierunku wschodnim. Zajęte przez czas dłuższy stanowiska na prawym brzegu rzeki Axios, jak Drechensy i stacya kolejowa Goupenza, wojska francuskie i angielskie opuściły. Ruch ten ma najwidoczniej charakter koncentracyjny.

Nadchodzące wiadomości urzędowe potwierdzają to przypuszczenie. Koncentracja odbywa się na linii Karasnoli-Kilindir. Tworzy ona jakby pierścień, silnie ufortyfikowa-

ny, złożony z kilku szeregów walów, okopów i innych urządzeń obronnych. Wewnątrz tego pierścienia skupiają się przybywające codziennie na okrętach wojska francusko-angielskie.

Równocześnie dokonywa się w porcie Salonik koncentracja floty wojennej. W ostatnich dniach przybyły tam nowe okręty, między innymi dwa olbrzymie krążowce francuskie z najnowszym uzbrojeniem, i jeden angielski. W ogólnej liczbie, w porcie w Salonikach stoi obecnie jedenaście krążowców pancernych, w tym siedm francuskich, trzy angielskie i jeden włoski. Do tego dochodzi 15 kontrtorpedowców i dwa razy tyle mniejszych statków pomocniczych wojennych, torpedowców kanonierek i t. p. Według obiegających wiadomości, w tych dniach przypłynię do portu w Salonikach jeszcze kilka krążowców pancernych, z odpowiednią liczbą mniejszych statków. Ciężkie działa krążowców, mogące przerzucić pociski aż poza ów wyżej wspomniany pierścień ochronny, mają być silną podporą dla wojsk, których zadaniem jest niedopuszczenie bułgarów i Niemców do miasta.

Z gorączkowym pośpiechem posuwają się naprzód roboty fortyfikacyjne dookoła Salonik, od punktu nad morzem, w półkole aż do drugiego, znów nad morzem znajdującego się

punktu. Silna to, choć na poczekaniu zbudowana warownia. Tem silniejsza że z boków podejść jej niepodobna. Do robót fortyfikacyjnych używa się masami zbiegów serbskich, którzy zgłosili się do komendy angielsko-francuskiej jako ochotnicy.

Wszystko każe przypuszczać — pisze dalej „Nea Imera” — że sztab koalicji nie ma jeszcze dokładnych wiadomości o ruchach oddziałów niemieckich i austriackich. Przy pomocy samolotów otrzymano tylko wiadomość o pięciu niemieckich pułkach. Stwierdzono też, że Niemcy w pośpiechu naprawiają mosty, torry kolejowe i drogi, zniszczone przez cofające się oddziały wojsk koalicji.

Według ostatnich wiadomości, naczelną dowództwo francusko-angielskie, po długim wahaniu, postanowiło także obsadzić i ufortyfikować półwysep Chalkich. Podobno już wysłano materiał fortyfikacyjny do Bazylki i Sedesu. Roboty mają się zacząć lada dzień.

Grecy przygląda się temu wszystkiemu z rozgorączkowanym zacięciem. Wszelkimi siłami opierała się, aby jej w wojnę nie wciągnięto, a lada dzień na jej terytorium zacznie się wojna, i to w wielkich rozmiarach. Tak przynajmniej przypuszczać można z przygotowań do niej.

Służba wojskowa w Anglii.

W Izbie gmin.

Telegram własny „Godz. Pol.”
Berlin, 6 stycznia.

„Lokal Anzeiger“ donosi: W dniu wczorajszym do Izby gmin wniesiony został projekt prawa powszechnego obowiązku służby wojskowej w całej Anglii i Szkocji z wyłączeniem Irlandji. Prezes ministrów Asquith uzasadniał projekt, przytaczając znane już motywy. Projekt przewiduje automatyczne pociągnięcie do służby kawalerów i wdowców bezdzietnych od 18 do 41 roku życia, dla których nie istnieją żadne przyczyny uwolnienia od służby wojskowej. W pięć tygodni po uchwaleniu projektu prawa wszyscy, którzy mu podlegają, uważać się będą za powołanych do wojska. Oddziały terytorjalne, przeznaczone do obrony krajowej, podlegać będą mocy nowego prawa. Wolni od obowiązku służby wojskowej mają być: wykonywujący roboty niezbędne, oraz ci, co pracują na utrzymanie rodziny.

Komu względy sumienia nie pozwalają pełnienia służby z bronią w ręku, ten będzie uwolniony jedynie od służby polowej.

Telegram własny „Godz. Pol.”
Londyn, 6 stycznia.

O dalszym przebiegu wczorajszych rozpraw w Izbie gmin donosi biuro Reutera: Liberali Hobhouse, zdecydowany zwolennik systemu ochotniczego oświadczył, że akceptuje ustawę o służbie wojskowej, ponieważ rząd uważa ją za potrzebną. Domaga się jednak gwarancji, że ustawa obowiązywać będzie tylko na czas wojny.

Były minister wojny, Cheely przemawiał gorąco za wprowadzeniem służby wojskowej.

Przywódcą Irlandczyków, Redmond, wspominał, że stronnictwo jego dotychczas popierało rząd we wszystkim, i gotowe jest do wszelkich ofiar, potrzebnych do wygrania wojny. Irlandczycy solidaryzują się z państwem w obecnej wojnie, co w poprzednich wojnach nie miało miejsca. Gdyby Asquith udowodnił, że wprowadzenie służby wojskowej jest jedynym środkiem do wygrania wojny, wówczas napewno nikt nie byłby jej przeciwny. Asquith bronił jednak ustawy nie zapominając argumentów o konieczności militarnej, lecz tem, że sam uważa za konieczne wypełnić swe przyrzeczenie. Redmond sądzi, że mężczyzna jest więcej do dyspozycji, aniżeli rząd zdolałby wyksztalić. Dlatego stronnictwo jego nie może głosować za ustawą.

Bonar Law oświadczył, że ministeryum wojny uważa ustawę za konieczną, aby wojnę zakończyć zwycięsko. Odpowiedzialność przeciwników ustawy jest równie wielką, jak odpowiedzialność rządu.

Następnie rozprawy odroczone.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Rotterdam, 6 stycznia.

Według doniesienia „Rotterdamsche Courant” z Londynu, ogólna wesołość wywołała zapowiedź Asquitha, że rekrutowanie ma się odbywać według systemu Derby, i że nieznani mężczyźni nawet teraz będą mieli sposobność dobrowolnego wstępowania do wojska. Ktoś zawołał: Wobec tego na cóż cała ustawa?

Powrót do Europy.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Londyn, 6 stycznia.

Reuter donosi: Parowiec „Amsterdam” wiozący na pokładzie niemieckiego attaché marynarki, Boy-Ed'a przybył do Falmouth.

Przeciw projektowi rządowemu.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Berlin, 6 stycznia.

Z Londynu donoszą. W uzasadnieniu podania się do dymisji, minister spraw wewnętrznych, Simon, oświadczył, że system armii złożonej z ochotników, uważa za podstawę angielskiego życia narodowego. Zdaniem jego niczem nie da się usprawiedliwić, iż rząd wprowadza przymusowy obowiązek służby w wojsku, nie stwierdzając uprzednio, jaką liczbę nieoznaczonych lub wdowców będzie można zgromadzić w szeregach wojskowych. A może liczba ta okaże się małą.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Rotterdam, 6 stycznia.

Także i unioniści ulsterscy odbyli pod przewodnictwem byłego ministra, Carsona, konferencję, na której powzięli rezolucję, że wykluczenie z prawa o powinności wojskowej Irlandczyków, jest obrazą dla lojalnej i patriotycznej ludności irlandzkiej.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Amsterdam, 6 stycznia.

Związki górników w Cardiff w Nowej Walji południowej odbyły wiele zebrań, na których powzięto rezolucję, w których podkreślają, że są wprawdzie stanowczymi przeciwnikami przymusowej służby wojskowej, mimo to jednak, zdecydowani są popierać projekt rządu, aby uchronić Anglię przed klęską ze strony Niemiec.

Opinia prasy.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Berlin, 6 stycznia.

Z Londynu donoszą: W oczekiwaniu obrad nad projektem prawa o służbie wojskowej, naprężenie opinii publicznej doszło do najwyższego stopnia. Przeważna część prasy sądzi, że proponowany przez rząd system umiarkowanego przymusu, nie natrafi na opór poważniejszy i że projekt prawa przyjęty zostanie ogromną większością. Innego zdania jest prasa opozycyjna, która uważa za nieuniknione, jeżeli niecałkowite, to przynajmniej częściowe przesilenie ministeryalne. Wprawdzie przeciwnicy projektu znajdują się w znacznej mniejszości, ale tę mniejszość cechuje wielkie ożywienie.

Położenie gabinetu jest wogóle bardzo niepewne. Ministrowie zebrałi się na ogólną naradę głównie z tego powodu, że projekt dotychczas nie uzyskał jeszcze zgody wszystkich ministrów. Możliwe są bardzo poważne niespodzianki, wobec których położenie polityczne byłoby bardzo zagrożone. Trzeba się i z tem liczyć, że niektórzy ambitni ministrowie, którzy pierwotnie bronili projektu przymusowego, obecnie korzystając z opozycji przeciw temuż projektowi, zechcą doprowadzić do rozwiązania Izby i zarządzenia nowych wyborów.

Miny pływające.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Zurych, 6 stycznia.

Wśród włoskich kół żeglarskich twierdzą, że w morzu Czerwonem pływa ogromna ilość min, które w wyższym stopniu zagrażają żegludze. Wiele parowców z ich przyczyn zatonało.

Ofensywa rosyjska w Bessarabii.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Kopenhaga, 6 stycznia.

Według depezy paryskiej otrzymanej z Petersburga, ofensywa rosyjska w Bessarabii, oraz w okolicy Dniestru zwiększa się z dniem każdym na sile i widocznie ma na celu zdobycie Czerniowiec.

Na terenie pomiędzy Dniestrem a Prutem skoncentrowano znaczną ilość wojsk rezerwowych. Także dalej na północ rozwinęli Rosyanie ożywioną działalność. Nowy front, na którym toczy się walka, liczy 300 kilometrów długości. Jednak nie wszędzie toczy się walki.

Rosyjscy oficerowie na Athosie.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Rotterdam, 6 stycznia.

Grecki minister spraw zewnętrznych został zawiadomiony, że do zatoki Athoskiej przybył okręt wojenny koalicji i wysadził na ląd trzech oficerów rosyjskich, którzy udali się do klasztoru.

Interpelacya z powodu ewięzienia konsulów.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Budapeszt, 6 stycznia.

W Izbie deputowanych skierował hr. Andrassy do rządu interpelacyę z powodu ewięzienia konsulów państw centralnych w Salonikach. Prezes ministrów, hr. Tisza odpowiedział, że to najwęższe brutalne zdeptanie praw, zaliczyć należy do całego szeregu naruszenia praw, co czyni koalicja od samego początku wojny. Uprawdzenie siłą osób, które znajdowały się pod ochroną państwa neutralnego i na terenie neutralnym wypełniały funkcje obrońców praw międzynarodowych, jest zjawiskiem, występującem przeciwko najelementarniejszym prawdom honoru międzynarodowego, który już w starożytności był tak szanowany.

Dalej prezes ministrów, hr. Tisza, powiedział: My mamy prawo, a także jesteśmy w mocy chwycić się odpowiednich środków z powodu wynikłego zajścia. Najwłaściwiej będzie, gdy odpowiedź swę udzielimy za pomocą dalszego zwycięstwa i ostatecznego zwycięstwa, ażebyśmy mogli podczas ogólnego obrachunku zabezpieczyć sobie zadośćuczynienie za cały szereg naruszenia praw. Uwzięcie konsulów stanowi przedewszystkiem brutalne naruszenie niezależności Grecji. W zupełności rozumiemy ciężkie położenie Grecji w jakim się znalazła. Oczekujemy, że rząd grecki także i w dalszym przebiegu tej sprawy zachowa odpowiednie stanowisko, a my jesteśmy gotowi poprzeć skutecznie Grecję w jej dążeniach obrony swęj niezawisłości.

Ćwiczenia artylerji w Salonikach.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Londyn, 6 stycznia.

Według wiadomości biura Reutera z Salonik, artylerja w Salonikach rozpoczęła wczoraj ćwiczenia w strzelaniu. Ludność miasta uprzedzono o mających się odbyć ćwiczeniach.

W sprawie zatopienia „Persii”.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Londyn, 6 stycznia.

„Times” donosi z Waszyngtonu, że rząd amerykański najwidoczniej życzy sobie załatwić sprawę zatopienia „Persii” drogą pokojową, tak jak to miało miejsce po zatopieniu „Arabic” i „Hesperian”.

Korespondent waszyngtoński „New-York Sun” przypuszcza, że może być trudnym stwierdzenie, czy przyczyną zatonięcia „Persii” była torpeda, lub mina.

Korespondent „New-York Times” twierdzi, że „Persia” posiadała na pokładzie działa.

Straty anglików.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Kolonia, 6 stycznia.

Jak donosi „Köln. Ztg.” zastępca angielskiego ministra wojny na zapytanie w sprawie poniesionych przez Anglików strat w bitwie pod Loos odpowiedział, że ogólne straty na froncie zachodnim wśród wojsk angielskich za czas od 25 września do 8 października wynoszą: 773 oficerów zabitych, 1,238 ranionych, 317 zaginionych oraz 10,345 żołnierzy zabitych, 38,095 ranionych i 8,848 zaginionych.

Kiedy się skończy wojna.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Berlin, 6 stycznia.

Z Hagi donoszą do „Tägl. Rund.”: „Journal des debats” pisze, że o ileby w ciągu 1916 roku pokój nie został jeszcze podpisany, to wszystko wskazuje na to, że w końcu roku przedłożone zostaną uzasadnione warunki pokoju. Byłoby głupotą przypuszczać, że wojna trwać będzie wiecznie.

Z Rosji.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Berlin, 6 stycznia.

„Berliner Tageblatt” pisze: Dzienniki rosyjskie zamieszczają artykuł wstępny pióra ks. Lwowa, który występuje przeciwko wielkim nadużyciom w całym kraju. Osoby stojące na czele organizacyi załatwiającej dostawę wojskowe kradną, według jego twierdzenia, w bezwstydnym sposób. Książę proponuje zarządzenie najsurowszych środków przeciwko tym złodziejom, stojącym po za frontem, co przyczyni się do zapobieżenia wybuchowi rewolucyjnego niezadowolenia. Czegoś podobnego musiał wysłuchać nowy minister komunikacyi w komisji budżetowej Dumy podczas rozpraw nad budżetem dróg żelaznych.

Dzienniki petersburskie przedstawiają położenie rynków żywnościowych przed nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia st. jako grożące katastrofą. W różnych miastach, a zwłaszcza w Petersburgu ponownie doszło do zaburzeń, przyczem policja musiała użyć broni. Policja ponownie dokonała licznych aresztowań. Brak mięsa, tłuszczów i mąki pszennej dosięgnął najwyższego stopnia.

Zaprzeczenie.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Wiedeń, 6 stycznia.

C. i K. wojenna kwatera prasowa donosi: Wiadomość biura Reutera pochodząca z Petersburga głosi, żeśmy Czerniowce opuścili oraz, że wszystkie dookoła miasta wznoszące się góry zostały przez Rosyan obsadzone. Wiadomość ta, jak się przekonano, można porównawszy nasz komunikat urzędowy, jest od początku do końca zmyślona.

Żądanie posiłków.

Telegram własny „Godz. Pol.”

Amsterdam, 6 stycznia.

Z Londynu donoszą: Po wycofaniu wojsk indyjskich z frontu zachodniego, angielski dowódca naczelny, generał Haig, zażądał z Anglii oddziałów uzupełniających. W usprawiedliwieniu zaznacza on, że armia angielska znajdująca się na froncie zachodnim, począwszy od 1 października 1915 r. zmniejszyła się o 1 piątą swego składu z powodu poniesionych strat i odtransportowania niektórych oddziałów uzupełniających. Front angielski na zachodzie powiększył się o tyle, że stało się koniecznym, linie rezerwy angielskich wypełnić częściowo wojskami francuskimi. Jeżeli nie nadejdą z Anglii wystarczające posiłki, wówczas angielskie siły na zachodzie wyczerpią się w tym roku ostatecznie.

Zjazd w Paryżu.

„Kuryer Polski” dowiaduje się, że w ostatnich czasach bawił w Paryżu p. Roman Dmowski. Równocześnie przybyli tam z Vevey inni politycy polscy.

Za agitacyę pokojową.

Do Budapesztu nadeszła wiadomość z Petersburga, że w czasie gdy minister spraw wewnętrznych Chwostow w komisji budżetowej Dumy dawał wyjaśnienia, że nie wie o rzekomych planach rządu rosyjskiego zawarcia oddzielnego pokoju, — to przy tej sposobności prezes Dumy Rodzianko oświadczył co następuje:

„Przed kilku dniami otrzymałem list z zagranicy od księżniczki Wasilczukówny, która mi zaproponowała, żebym zaczął agitować na rzecz zawarcia oddzielnego pokoju. Będąc na to oburzony, oddałem list ministrowi spraw zewnętrznych.

„Niezdługo potem księżniczka przybyła do Petersburga, gdzie u różnych osobistości rozpoczęła kroki w celu spopularyzowania swych planów.

„Policja, której polecono nadzór nad księżniczką, wtedy ją zaaresztowała.

„Wreszcie wysłano księżniczkę z Petersburga i obecnie przebywa ona na odwachu domowym w swym zamku na południu Rosji”.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Lucyana i Julii.
Jutro: Seweryna Op.

Rocznice.

dnia 7 r. 1429. Król Władysław II Jagiello i Witold, w książę litewski, zjeżdżają się na zamku łuckim z Zygmuntem Luksemburczykiem, cesarzem i królem węgierskim.
1795. Stanisław August wyjeżdża z Warszawy do Grodna.
1831. Dyktator, generał Józef Grzegorz Chłopiński, wydaje uniwersał, zwołujący sejm Królestwa Polskiego na d. 17 stycznia.

Kronika Łódzka.

Trzech Króli.

„Trzej Królowie - monarchowie“ spłynęli k'nam w potokach deszczu i półmroku ołowianego nastroju i tak gościli przez dzień cały. Ani ziemia, ani ludzie nie zdradzali ochoty do radości i wesela. Świat, wstrząśnięty tyłoma katastrofami, pogrążony w nieutulonym płaczu, nie zaprzestał żałoby w dniu weselości, a ludzie — jak to ludzie — obojętnie przez dzień cały obnosili swój smutek i parasol, drepząc po mieście w poszukiwaniu nowych smartwien, bo stare już im się uprzykszyły.

Nie silono się nawet na aluzje polityczne w związku z frapującą nazwą święta: Trzech Króli. Bo jak nawiązać b o n m o t do światowej wojny obecnej, w której zainteresowanych jest sześciu cesarzy, czterech królów i jeden prezydent.

To też nie stworzywszy żadnego dowcipu, każdy szedł spać w przeświadczeniu, że nic innego mu nie pozostaje, a w pamiętniku swoim zapisał: „Nic nowego“.

Kalendarz na cele oświaty.

Celem pomnożenia swoich funduszy, wydaje Tow. Krzewienia Oświaty kalendarz na rok bieżący. Kalendarz ten, który miał się ukazać w druku z końcem grudnia, z przyczyn niezależnych od wydawców uległ opóźnieniu i ukazuje się w tych dniach.

Wobec tego, że corocznie ukazujący się w Łodzi kalendarz „Czas“, podobnie jak i w roku ubiegłym, i teraz nie wyjdzie, kalendarz Tow. Krzewienia Oświaty będzie obecnie jedynym polskim źródłem informacyjnym dla łodzian.

Tanie kuchnie robotnicze.

Jak dalece założone w końcu r. 1914 tanie kuchnie robotnicze, przy związkach zawodowych, spełniły swe zadanie, mówią imponujące cyfry, zawarte w ostatnim sprawozdaniu z działalności, obejmującym okres od założenia aż do roku minionego.

W 16 kuchniach przez ten czas sprzedano i wydano bezpłatnie 2,074,143 obiadów. Ogólna liczba obiadów bezpłatnych wynosi 295,309. Dane Zarządu centralnego wykazują szalony wzrost frekwencji, dowodzący z jednej strony celowości kuchni, a z drugiej popularności, jaką się cieszą w szerokich sferach robotniczych. Podczas bowiem, gdy sumę ogólną obiadów wydanych w ciągu trzech pierwszych miesięcy obliczono na 181,088, to jeden tylko miesiąc grudnia w końcu roku daje 310,606 obiadów. Są to obiady płatne. Ilość obiadów bezpłatnych wzrosła trzykrotnie; w kwartale I wydano ich 87,092, w grudniu zaś 47,465.

Pożądanem by było wydanie ze strony Zarządu centralnego tanych kuchni rozumowanego sprawozdania; materiały w niem zawarte, stanowiłyby cenny przyczynek do przeżytych obecnie czasów.

Także kooperatyści!

Grono właścicieli budek i kramików, mieszkających się nad Łódką, pragnąc taniej otrzymywać produkty, zwróciło się do Delegacji zaprowiantowania miasta przy Magistracie z prośbą o wciągnięcie ich „kooperatywy“ na listę stowarzyszeń, otrzymujących od Delegacji towary po cenie magistrackiej. Delegacja jednak, wychodząc z założenia, że produkty, sprowadzane przez nią, przeznaczone są dla ludności ubogiej, nie zaś dla handlarzy, — starała kupców z nad Łódki nie uwzględnić.

Z taniej herbaciarni przy Stow. Techników.

W taniej herbaciarni przy Stow. Techników zaprowadzono za przykładem herbaciarni robotniczych bony cukrowe.

„Związkowice“.

Filia kooperatywy robotniczej „Związkowice“ z dn. 10 b. m. przeniesiona zostaje z ul. Konstantynowskiej na ul. Cmentarną 1.

Zmiana siedziby.

Siedziba Związku zawodowego robotników przemysłu papierowego przeniesiona została na ul. Średnią 23.

Dziś 8 tania herbaciarnia robotnicza przy Związkach zawodowych przeniesiona zostaje z ul. Przędzalnianej na ul. Nawrot Nr. 81.

Teatr i muzyka.

Koncert Willy Burmestra.

W dn. 11 b. m. w sali koncertowej wystąpi prof. Willy Burmester. Znakomity ten skrzypek znany już jest publiczności łódzkiej, która przyjmowała go swego czasu owacyjnie. Akompaniował artyście będzie p. Willy Klasen z Wiednia. Koncert rozpocznie się o godz. 8 wieczorem.

Obwieszczenia.

Właściciele dowodów tymczasowych na oddane bony a wystawionych przez Cesarstwo-Niemieckie Prezydium Policji m. Łodzi (wydział dla wykupu bonów) wzywa się, aby stawił się, w celu uregulowania żądań ich, przy kasie wydziału 7-go, Promenada 14, w dniach następujących: o godz. 9—12 przed południem.

1) Właściciele dowodów tymczasowych Nr.Nr. 601—800 w poniedziałek dnia 10 b. m.

2) Właściciele dowodów tymczasowych Nr.Nr. 801—1000 we wtorek dnia 11 b. m.

3) Właściciele dowodów tymczasowych Nr.Nr. 1001—1200 w środę dnia 12 b. m.

4) Właściciele dowodów tymczasowych z wyższymi numerami w czwartek dnia 13 b. m.

5) Właściciele dowodów tymczasowych Nr.Nr. 1—600, którzy się jeszcze nie zgłosili, w piątek, dnia 14 b. m. i w sobotę dnia 15 b. m.

Nowe paszporty niemieckie mają być przyniesione z sobą.

Łódź, dnia 5 stycznia 1916 r.

Cesarstwo Niemieckie Prezydent Policji.

Czas polowania na kuropatwy przedłużony zostaje aż do 31 stycznia r. b. włącznie.

Łódź, dnia 5 stycznia 1916 r.

Cesarstwo Niemieckie Prezydent Policji
von Oppen.

Ogłoszenia.

Przypadający do uiszczenia podatek od psów za rok 1916-ty, w kwocie Mk. 30.— należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, ul. Spacerowa 14, w czasie od dnia 15-go do 31-go stycznia r. b., w godzinach biurowych pomiędzy 9 — 12, 30 przed południem.

Do opłaty podatku zobowiązani są wszyscy, którzy w dniu 1-go stycznia 1916 r. posiadali jeszcze psa.

Osoby, które psy swe przed dnem 1-go stycznia usunęły, winny o tem niezwłocznie, najpóźniej zaś do dnia 10-go stycznia r. b. zameldować ustnie w Biurze Podatkowym Magistratu m. Łodzi i zarazem zwrócić markę podatkową roku zeszłego.

Po dokonaniu powyższego ustaje dopiero zobowiązanie do uiszczenia podatku.

O każdej zmianie właściciela należy w wzmiarkowanym terminie zameldować w Magistracie.

Nowe marki nie będą wydawane, a raczej będą nadal prowadzone marki wydane w roku 1915-ym.

Posiadacze psów, którzy swe miejsca zamieszkiwania w Łodzi opuścili mają, zechcą w przyszłości o tem Magistrat zawiadomić.

Łódź, dnia 4 stycznia 1916 r.

Magistrat.

Dla przestrzeżenia ludności, zwracam uwagę, że uszkodzenia stanowisk i zabieranie pokrywom jakichkolwiek ich części, może być ukarane nie tylko podług par. 161 M. St. G. B., Par. 242, 303 R., St. G. B. jako szkoda przedmiotowa i kradzież, lecz śmiercią, podług par. 58 M. St. G. B. par. 90 cyfra 2 R. St. G. B. jako zdrada wojenna.

Gminom poleciłem czuwanie nad stanowiskami, położonymi w ich obwodach. Gminy odpowiadają zatem za ewentualne zabranie pokrywom lub uszkodzenia i są zobowiązane do naprawienia stanowisk na swój koszt.

Prócz tego zastrzegam sobie, podług par. 18 ustęp 2 rozporządzenia cesarskiego II, z dnia 28 grudnia 1899 r., nakładanie na te gminy, w obrębie których zdarzają się zabierania pokrywom lub uszkodzenia stanowisk, grzywny, jako kontrybucye.

Surowe pilnowanie stanowisk, leży zatem we własnym interesie gmin.

Łódź, dnia 29 grudnia 1915 r.

gubernator wojskowy

Barth,

generał-porucznik.

Biura urzędu powiatowo - gospodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss) przeniesione zostały do hotelu Victoria, ul. Piotrkowska Nr. 67, l. i, 2 piętro.

Łódź, dnia 28 grudnia 1915 r.

Cesarstwo Niemieckie Prezydent Policji

w zastępstwie

von Zitzewitz.

WARSZAWA.

Dawniej a dziś.

W czasach istnienia Szkoły Głównej w Warszawie słynną była „Smolikowszczyzna“ w świecie niezamożnej młodzieży uniwersyteckiej.

„Smolikowszczyzna“ nazywano dwa domy przy ul. Chmielnej, oznaczone dziś numerami 5 i 7.

Na trzecim piętrze obu tych domów, dookoła oficyn frontowej i bocznych, obiegaly korytarze — w rodzaju hotelowych — a po obu ich stronach były małe pokoiki — jak w hotelach. Było tych pokoiików w obu domach przeszło pół setki.

Właścicielem tych posesyj był ś. p. Smolikowski, „ojcem studentów“ zwany. Stąd nazwa „Smolikowszczyzna“. Właściciel jej wywazywał się ze swych obowiązków „ojcowskich“ w myśl zasady: „niech nie wie prawica, co...“ i t. d. Nie zliczył tych, co kosztem ś. p. Smolikowskiego skończyli uniwersytet. On tego nigdy i nigdzie nie zapisywał.

Ale pamięć ludzka zapisała trwale te czasy, kiedy na „trzeciaku“ w „Smolikowszczyźnie“ gwarano było, wesoło, kiedy życie pulsowało tam całą siłą. Wszystkie pokoiki zajmowali studenci. Niektórzy płacili za pokoik po 20 złotych na miesiąc; inni — a takich było najwięcej — nie nie płacili, zajmując pokoiki we dwóch, we trzech.

A gdy bieda przycisnęła, „ojciec“ po cichuiku, w sekrecie, zawsze jej zaradził.

Tak było dawniej...

Nie stało ś. p. Smolikowskiego. Po długim a zacnem życiu przeniósł się do wieczności. „Smolikowszczyzna“ poszła w niepamięć. Jeden z jej domów zamieniono na hotel, dobudowano restaurację.

A dziś?...

Dziś „Smolikowszczyzna“ znów się przypomina, ale w innej formie, choć nazwa dawna zaczyna wracać.

W podwórzu domu nr. 7 (własność jednego ze spadkobierców, wyżej wspomnianego) tłumy się gromadzą. Od wczesnego rano do późnego wieczora na podwórzu tem kipi olbrzymi samowar, typu polowego. Kto postawi przyniesione ze sobą naczynie, dostaje herbaty ile chce, — za darmo.

Dzisiejszy właściciel domu, syn „ojca studentów“, znany działacz na polu wiedzy i filantropii, godnie podtrzymuje tradycję, przekazaną mu przez rodzica.

„Samarytaninem“ go nazywają, bo wśród trudności nie do uwierzenia powołał do życia instytucję tej nazwy i w dawnej „Smolikowszczyźnie“ dał jej przystulek.

Uśmiechają się ludzie czasami, uważają go za dziwaka. On robi swoje, na nic się nie oglądając. Tradycja „Smolikowszczyzny“ płynie we krwi jego.

Kronika warszawska.

O samorząd miejski.

Wskutek nałożenia przez zarząd miejski podatku mieszkaniowego na mieszkańców Warszawy, grupa opodatkowanych zwróciła się do władz okupacyjnych z podaniem, wykazującym, iż byłoby dobrze, zamiast dotychczasowego biurokratycznego magistratu powołać do życia samorząd miejski z uwzględnieniem praw wyborczych mieszkańców opłacających podatek.

Główna Rada Opiekuńcza.

Przy dalszej organizacji G. R. O., ze względu na podział pracy, tworzone są nowe wydziały. Do wymienionych już poprzednio, przybyły znowu dwa nowe wydziały. W ten sposób Główna Rada Opiekuńcza dzieli się obecnie na wydziały następujące: I ogólny, II prowincjonalny, III opieki nad dziećmi, IV dobroczynności, V finansowy, VI gospodarczy. Przystępując do organizowania rad opiekuńczych na prowincyi, G. R. O. zaczęła zbierać dane, dotyczące stanu poszczególnych miejscowości i warunków, w jakich znajduje się w nich ludność. Na pierwszym planie postawiono te miejscowości, które radziły sobie same i nie korzystały ani z zasiłków rządu, ani z pomocy Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Sprawozdania ostatnie o potrzebach tych okolic zaczęły już napływać do Wydziału prowincjonalnego G. R. O.

Reorganizacja zarządu miejskiego.

Przytaczając szczegóły reorganizacji Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy, który od Nowego Roku przekazał faktycznie wszystkie swe czynności dotychczasowe Zarządowi miejskiemu, a sobie pozostawił tylko funkcje poniekąd Rady miejskiej. „D. Warsz. Zg.“ omawia ten fakt, jako drogę urzeczywistnienia samorządu miejskiego w Warszawie: „Warszawa — pisze warszawski organ niemiecki — uczyniła przeto szybki i poważny krok w ukształtowaniu swego publicznego samorządu“.

Memoryał prażan.

Memoryał w sprawie przedstawicielstwa przedmieścia Praży w zarządzie miejskim i radzie miejskiej został doręczony wiceprezydentowi miasta, inż. Piotrowi Drzewieckiemu,

przez proboszcza ks. Aloizego Volkmera, pp. Gustawa Łęgieńskiego i Stanisława Gasiorowskiego. Memoryał zawiera blisko 1000 podpisów prażan. Będzie on rozpatrzony na najbliższym zebraniu Komitetu Obywatelskiego.

Inwentarze komisaryatów.

Komendantura poleciła komisarzom sporządzić i nadesłać w ciągu pięciu dni szczegółowy spis inwentarza, znajdującego się w komisaryacie, przyczem w oddzielnych rubrykach zaznaczyć przedmioty, znalezione na miejscu i nabyte podczas istnienia komisaryatu.

Regulamin budowlany.

Zarząd m. Warszawy ułożył nowy regulamin dozoru techniczno-policyjnego nad budowlami prywatnymi. Projekt ten, który uzyskał aprobatę Komitetu Obywatelskiego, z jednej strony upraszcza dotychczasowy formalizm w załatwieniu przez organy nadzoru spraw prywatnego budownictwa miejskiego, z drugiej zaś strony wnosi do obowiązujących przepisów administracyjnych pewne uzupełnienia, dodatnio wpływające na higienę i estetykę miasta.

Ograniczono np. wysokość domów frontowych do szerokości przylegającej ulicy; wysokość domu od strony podwórza nie może przewyższać 1 i pół raza wziętej odległości domu od przyległej ściany lub od granicy sąsiedzi, absolutna zaś wysokość domów frontowych i oficyn nie może przekraczać w żadnym wypadku 22 metrów, licząc od poziomu chodnika do głównego gzesmu.

Minimalne wymiary świetlików oznaczono na 2 i pół metra kw., przyczem na świetliki w żadnym razie nie mogą wychodzić okna pokoiów mieszkalnych, służbowych i kuchennych.

Z kolejki wilanowskiej.

W dniu wczorajszym, stosownie do zapowiedzi, uruchomiona została trakcja parowa na kolejke wilanowskiej. Rozkład jazdy obejmujący cztery pary pociągów w obie strony.

Rabusie podmiejsey.

Mieszkańcy Mokotowa i Królikarni uskarżają się, iż robotnicy, pracujący przy zasypywaniu fos fortowych, wskutek braku odpowiedniego dozoru, rozbierają i grabią całe parkany i budynki okoliczne na opak, przyczyniając tem dotkliwie straty obywatelom miejscowym. Z tego powodu rozciągnięciu staranniejszej kontroli nad nimi jest rzeczą konieczną.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Hrabina“ Moniuszki. Jutro wznowienie opery 2-aktowej Humperdincka „Jaś i Malgosia“ i baletu „Karnawał dziecięcy“.

W Rozmaitościach dziś i jutro „Ostatni z Jagiellonów“ Lucyana Rydla z p. Adwentowiczem w roli króla.

W teatrze Polskim dziś i jutro baśń Meterlincka „Niebieski ptak“. Niedzielne popołudniowe przedstawienie wypelni „Car Pawel“ Merezkowskiego.

Wtorkowe przedstawienie „Ptaka niebieskiego“ odbędzie się na dochód oddziału gromadzenia funduszy przy Wydziale Oświecenia. Protektorat nad tem przedstawieniem objęła księżna Zdzisława Lubomirska.

Teatr w ogrodzie Saskim dziś i jutro „Szopka warszawska“ K. Polacka i C. Danilewskiego.

Teatr Mały (w Filharmonii) dziś i jutro „Historia o 2-eh mężach“ i „Grajek“. W próbach sztuka angielska Oldena „Urzędowa żona“.

W Nowościach dziś i jutro operetka „Baron Kimmel“.

W teatrze Nowoczesnym (Sienna róg Jasnej) na święte program składają się: komedycja Bahra „Motyliki“, występ trupy baletowej oraz szereg śpiewów i deklamacyi.

Teatr Współczesny (Mokotowska 78). Dziś i jutro: operetka „Piękna Helenka“, komedya „Wigilia w Zaciszu“ i farsa „Poeta i piekarz“. W tej ostatniej występuje p. Tadeusz Pol.

Kradzieże.

Na stacyi towarowej kolei Wiedeńskiej nieznanymi sprawcy wylamali drzwi wagonu i skradli kawy i kakao za 15,000 rb.

Z fabryki p. f. Wolska Manufaktura (Przykopowa 18) skradziono 18 pasów rzemieńnych wartości 1,500 rubli.

Komedypisarz Kazimierz Zaleski zawiadomił Straż Obywatelską że mu w Polskim teatrze skradziono portfel z 300 rublami.

P. Czesławowi Różańskiemu, właścicielowi majątku Sobocin skradziono 300 marek i ważne dokumenty.

Ze składu wędlin Iwanickiego przy ul. Senatorskiej skradziono towaru za 500 rb.

Z sądów.

Za zabójstwo żony.

W sprawie robotnika fabrycznego Skorupskiego, który zabił żonę, wyrzucając ją z okna 4-go piętra, zapadł wyrok w środe późnym wieczorem.

Skorupski twierdził, iż żony nie zabił, lecz że sama wypadła myjąc okno. Zeznania jego były mętne i sprzeczne.

Prokurator, w myśl praw niemieckich, żądał wyroku śmierci.

Sąd skazał Skorupskiego na 15 lat ciężkiego więzienia na tej zasadzie, że zbrodnia dokonana została w sierpniu, kodeks niemiecki zaś wprowadzono we wrześniu. Kodeks zaś rosyjski za tego rodzaju zbrodnie nie przewiduje kary śmierci.

Rozprawy oraz przemówienia prokuratora i obrońcy toczyły się w języku niemieckim.

